O Szkotach w Krakowie – artykuł recenzyjny

Waldemar Kowalski: *Wielka imigracja. Szkoci w Krakowie i Małopolsce w XVI – pierwszej połowie XVII wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego. Kielce 2010, 328 s.

Książka prof. Waldemara Kowalskiego, pracownika Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, jest wielowątkową wędrówką po trudnych zagadnieniach polskiej historii, w której zaznaczyła swoją obecność również nacja szkocka.

Wydawnictwo składa się z siedmiu rozdziałów opatrzonych tytułami, podzielonych na mniejsze, także zatytułowane części. Poprzedza je wstęp, a zamyka podsumowujące zakończenie. Zawiera ponad 20 tabel opracowanych przez autora, z danymi uzyskanymi z przebadanych źródeł, będących wyrazistym i syntetycznym komentarzem do poruszanych w opracowaniu zagadnień. Szczególnie wartościową częścią książki stanowi *Katalog Szkotów związanych z aglomeracją Krakowa w XVI – pierwszej połowie XVII wieku*, w którym zebrano podstawowe informacje chronologiczne i genealogiczne o Szkotach (*cives* lub *incolae*) do około 1660 roku. Wymieniono w nim wszystkie udokumentowane wersje nazwisk, odtworzono rodziny w porządku chronologicznym i podano szereg źródłowych informacji. Publikacja zawiera obszerną bibliografię, spis tabel, indeks osób i miejscowości, streszczenie w języku angielskim. Recenzentami pracy byli prof. Maria Bogucka i prof. Zdzisław Noga.

Tytuł książki dobrze oddaje jej treść, gdyż rzeczywiście w podanym okresie miała miejsce największa imigracja Szkotów na ziemie polskie. Autor objął badaniami przede wszystkim krakowską aglomerację z miastami: Kraków, Kazimierz i Kleparz, a w mniejszym stopniu inne ośrodki miejskie Małopolski. Każdy rozdział zawiera wprowadzenie, które zarysowuje tematykę danej części, wywodząc ją z szerszego tła epoki i kontekstów historycznych oraz podsumowanie, wnioski i postulaty badawcze na przyszłość.

Praca oparta jest przede wszystkim na źródłach rękopiśmiennych – księgach wpisów Krakowa, aktach radzieckich i ławniczych od około 1550 do 1660 roku oraz księgach miast satelickich: Kazimierza i Kleparza. Przejrzano również księgi celne, podatkowe i wójtowskie dla wybranych przekrojów czasowych. Bogatych informacji dostarczyły źródła



Wielka imigracja. Szkoci w Krakowie i Małopolsce w XVI – pierwszej połowie XVII wieku; *fot. T. Kalarus*

krakowskiego zboru ewangelicko-reformowanego. Wykorzystano również wydawnictwa źródłowe polskie i anglojęzyczne.

We wstępie autor omówił stan badań nad kontaktami szkocko-polskimi w czasach staropolskich, polską i zagraniczną literaturę, która zajmowała się tym zagadnieniem, ważniejsze opracowania. Podkreślił przełomowe znaczenie dla badań nad emigracją ze Szkocji powołanie w 1999 roku The Research Institute of Iris and Scottish Studiem w Uniwersytecie Aberdeen. Zaznaczył również swój pobyt badawczy na tej uczelni, dzięki któremu omawiana praca mogła powstać.

Rozdział pierwszy *Zarys osadnictwa Szkotów w Koronie Polskiej* przedstawia przyczyny sprzyjające imigracji do Prus, Wielkopolski, dzielnic środkowopolskich i na Mazowsze, a dalej do Małopolski, Rusi i Wołynia, od schyłku XV wieku i w ciągu XVI stulecia. Wymieniono znaczące ośrodki osadnictwa szkockiego na ziemiach polskich. Podano, czym trudnili się Szkoci, jakie posiadali dobra i jaki był stosunek jurysdykcji miejskiej do nowych osadników. Wskazano czynniki, które wpływały na miejsce ich zamieszkania, tj. przede wszystkim położenie osady i związane z tym warunki do prowadzenia handlu, a także możliwość swobodnego wyznawania kultu.

Profesor Kowalski podważa obiegową opinię, że Szkoci emigrowali przede wszystkim z powodów wyznaniowych czy politycznych i stwierdza, że „masowa emigracja Szkotów na ziemie polskie w XVI wieku, a szczególnie w jego drugiej połowie i w pierwszych dekadach XVII stulecia, powodowana była wieloma przyczynami – głównie gospodarczej natury”[1]. Mogła być też sposobem na uratowanie majątku, tym bardziej że majętniejsi przybysze byli dobrze widziani przez właścicieli miast, tak np. było w Zamościu czy Tarnowie. Podkreśla rolę wędrownych kramarzy szkockich, którzy zaopatrywali w towary chłopów. Ale równocześnie wskazuje na zniechęcenie miejscowej ludności do obcych. Oskarżano Szkotów o udział w oszustwach celnych oraz handel nie tylko własnym towarem. Już w tym rozdziale autor sygnalizuje szereg zagadnień związanych z pobytem i prowadzoną przez Szkotów działalnością handlową w Małopolsce, które w dalszej części publikacji rozbudowuje. Stawia pytanie o liczbę Szkotów w Polsce od XVI do XVII wieku. Warto zaznaczyć, że w tej i wielu innych kwestiach podejmuje ryzyko odpowiedzi i prezentuje hipotezy, podkreślając konsekwentnie niepełność badań i konieczność prowadzenia dalszych studiów.

W rozdziale drugim *Szkoci a prawo miejskie Krakowa* zostały omówione początki osadnictwa Szkotów w wielonarodowej aglomeracji, okoliczności przyjmowania przez nich prawa miejskiego, pochodzenie społeczne i terytorialne emigrantów. Na podstawie analizy wpisów w księgach przyjęć do prawa miejskiego określono strukturę zawodową krakowskich Szkotów. Byli to przede wszystkim kupcy, a sporadycznie rzemieślnicy, głównie złotnicy. Biorąc pod uwagę szkocko brzmiące nazwiska i przy nich określenie *Scotus* (*Sot, Scott*), autor przeprowadza identyfikację przynależności narodowej, ale zaznacza, że wielu wpisów nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć. Zdarzało się, że nawet ówczesny obywatel Krakowa miał z tym problem, np. poborca szosu lustrujący w 1578 roku ulicę Sławkowską napisał: „Olbricht Schoth albo Włoch”[2]. Podkreśla powszechną polonizację i germanizację szkockich nazwisk.

Czytelnik poznaje warunki, na podstawie których można było zostać obywatelem miasta (m.in. prawe urodzenie, opłata, przysięga wierności, przebywanie w mieście rok i sześć tygodni przed przyjęciem do prawa) i odpowiednie akty prawne. Konstytucja sejmu piotrkowskiego z 1562–1563 roku nakazywała obcym kupcom zakupić obywatelstwo miasta, w którym żyli, a np. późniejsze konstytucje sejmowe z lat 1629 i 1634 zabraniały przyjmowania wędrownych kupców, w tym Szkotów, do prawa miejskiego. Poznajemy też przyczyny i tło zachowań zmierzających do omijania obowiązku nabywania prawa miejskiego. Autor omawia koszty przyjęcia do korporacji miejskiej, wymóg zakupu nieruchomości i ożenku stawiany kandydatom na obywateli, konieczność przedstawienia rajcom listów dobrego urodzenia. Słusznie stwierdza, że na podstawie stawek admisyjnych zapisanych w księgach przyjęć do prawa miejskiego nie można budować wniosków o sytuacji materialnej szkockich imigrantów i ich drogach dochodzenia do względnej zamożności.

Z obliczeń profesora wynika, że Szkoci stanowili 1,5 procenta wszystkich przyjętych do prawa miejskiego w Krakowie w latach 1571–1655. Na podstawie informacji z ksiąg przyjęć, konfrontowanych z księgami radzieckimi i ławniczymi, został sporządzony, ujęty w tabeli, spis 80 Szkotów, którzy nabyli krakowskie prawo miejskie w latach 1509–1655. Chronologia przyjęć do prawa miejskiego i liczby przyjętych nie są jednak w pełni reprezentatywne dla rzeczywistego rozwoju osadnictwa szkockiego w Krakowie, co oczywiście wynika też, jak podkreślono, z niekompletnych i nie zawsze wiarygodnych źródeł.

Na podstawie wystawianym imigrantom certyfikatów dobrego urodzenia przez miasta Szkocji określone zostały tereny, z których wyruszali; była to głównie wschodnia i północno-wschodnia Szkocja, a dominowali przybysze z Aberdeen. Autor ocenił badaną imigrację z perspektywy sytuacji gospodarczej w Szkocji i wskazał na przyczyny masowego wychodźstwa i zwiększonego napływu imigrantów do aglomeracji krakowskiej, szczególnie od wczesnych lat 70. XVI stulecia. Przedstawił czynniki, jakie wpływały na proces tworzenia się lokalnej szkockiej diaspory (pokrewieństwo, powinowactwo, wspólnota pochodzenia), nakreślone na tle procesów społeczno-gospodarczych zachodzących w Europie. Na konkretnych przykładach dowiadujemy się też, jak Szkoci budowali podstawy swego materialnego położenia, niektórzy poczynając od wędrownego kramarstwa.

W kolejnym rozdziale zatytułowanym *Szkoci w handlu krajowym i zagranicznym Krakowa* omówiona została organizacja handlu, jego kierunki, przewożone towary, miejsca ich zakupu i zbytu, wielkość transportów, aktywność poszczególnych kupców szkockich.

Najstarsza wiadomość o szkockich kupcach w Krakowie to zapis w aktach kongregacji z 1567 roku. Pełniejszy wgląd w tę tematykę dają akta miejskiej komory celnej, zachowane od 1589 roku, w których można znaleźć nazwiska merkatorów, miejsce zamieszkania, miejsce z którego rozpoczynali wędrówkę, jej cel, rodzaje i ilość przewożonych towarów, wysokość opłaconego cła. Przedstawiając dane zawarte w księgach celnych, zaznaczono, że są one niewyczerpujące i czasem trudne do interpretacji.

Na podstawie ksiąg celnych autor przebadał trzy przekroje czasowe: lata 1591–1595, 1617–1618 oraz 1649. Podał docelowe miejsca ekspedycji handlowych małopolskich Szkotów, np. na wschodzie Lublin, Rzeszów, Jarosław, na północy Warszawa, rzadziej Toruń lub Gdańsk. Docierano też do Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Wymienił wielkość transportów i rodzaje towarów, np. sukna szkockie i angielskie, płótna, barchany, skóry, artykuły spożywcze, napoje alkoholowe, przyprawy, garnki, wosk, sprzęt gospodarczy, towary odzieżowo-galanteryjne, księgi, koce, moździerze, metale, broń. Do wyszczególnienia rodzaju towarów wykorzystano też rejestry Małej Wagi. Warto zwrócić uwagę na handel winem, którym Szkoci obracali na znaczną skalę. Sprowadzali m.in. wino „edynburskie” z Sopron kupowane w miastach słowackich czy „świętojurskie” (z terenów na północ od Bratysławy). Niektóre transporty były

[1] Kowalski W.: *Wielka imigracja. Szkoci w Krakowie i Małopolsce w XVI – pierwszej połowie XVII wieku*, Kielce 2010, s. 24.

[2] *Ibidem*, s. 39.



Rynek krakowski, kadr z filmu Cracovia A.D. 1650*; w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*

znaczne, tak np. Ewa Forbesowa w 1617 roku sprowadziła z Nový Jičín wino przywiezione w 12 beczkach, na sześciu wozach zaprzęgniętych w 46 koni[3].

Szkoci słynęli przede wszystkim jako importerzy i dystrybutorzy kramu, czyli „szkockich towarów". Przeważające w handlu towary kramarskie określane były często jako „kram pospolity drobny" (np. karty, noże, nożyczki, wstęgi, nici, grzebienie rogowe, podwiązki, sznurki jedwabne, tasiemki, haftki). Artykuły zwane „holenderskimi" przywożono z Prus, głównie z Gdańska, „norymberszczyznę" tj. wyroby metalowe (żelazne i mosiężne) nabywano przede wszystkim w Norymberdze, głównym centrum rękodzielnictwa w Europie. Podobne towary produkowano w miastach śląskich, na Morawach i w Austrii. Docierały one do Krakowa przez Lipsk i Wrocław. W latach 40. i 50. XVII stulecia handel Krakowa z Lipskiem był domeną krakowskich Szkotów.

Kowalski przedstawia rolę Krakowa w obrocie towarami kramarskimi jako regionalnego centrum, skąd dystrybuowano towary na lokalne rynki w różnych kierunkach. Wymienia jarmarki, na jakich bywali Szkoci. Omawia wzajemne zobowiązania między obywatelami różnych miast a krakowskimi Szkotami oraz ich kontakty handlowe, które utrzymywali przede wszystkim ze swoim środowiskiem w miastach Małopolski (m.in. Tarnowem, Lublinem, Jarosławiem, Krosnem), ale też w Królestwie. Przytaczając i analizując źródłowe zapisy, poświadcza trwałość handlowych kontaktów krakowskich Szkotów np. z mieszkańcami Wrocławia. Podkreśla rolę kramarzy jako pośredników między centrami produkcji i hurtu a lokalnymi rynkami zbytu oraz faktorów utrzymywanych przez zamożnych kupców. Korzystając ze źródeł, przedstawia „międzyszkockie" transakcje handlowe oraz wynikające z nich konflikty. Natomiast, jak zaznacza, niewiele zachowało się świadectw wspólnych interesów z kontrahentami spoza szkockiej grupy etnicznej.

Handlową aktywność Szkotów „zmierzono" liczbą deklaracji celnych dla lat 1593–1595 oraz 1617–1618. Dla 1649 roku przyjęto mniej obiektywne kryterium, tj. wysokość opłaconego cła. Na tej podstawie uznano, że „szkocki" udział w wymianie handlowej Krakowa był znikomy i tylko okresowo mogli Szkoci dominować na niektórych kierunkach. Liczyli się natomiast na lokalnym rynku Krakowa, jako sprzedawcy pewnych kategorii wyrobów przemysłowych.

W rozdziale czwartym zatytułowanym *Szkoci w sklepach i kramach* poznajemy topografię handlu prowadzonego przez Szkotów w Krakowie i ich dzień codzienny na placu targowym. Na podstawie lustracji jatek i kramów miejskich w Rynku autor sprecyzował miejsca handlu na krakowskim forum: w kramach, budach, na ławkach, stołkach, np. „trochy kramu na stołku", „kram pospolity na stoliku" „miejsca, na których ławki, albo stoliki stawiają"[4]. W obrębie Rynku Szkoci handlowali: na kurzym targu (kram żelazny), na Składzie Solnym, między Małą Wagą i Sukiennicami (norymberskie towary), przy wejściu do smatruza w Sukiennicach (kram z nożami oraz kram warzeszny – z gotową żywnością), między Małą Wagą i Domem kuśnierzy, na targu węgłowym od strony ratusza (litewskie towary), koło Małej Wagi (buda „przy wrotach kramnych, pod krzyżem"), w ciągu kramów żelaznych w północno-wschodniej części Rynku, przy topni srebra, w pobliżu kościoła św. Wojciecha czy „na trycie" (chodniku wokół Rynku)[5]. Omówiono też

[3] *Ibidem*, s. 67.

[4] *Ibidem*, s. 90, 94.

[5] *Ibidem*, s. 90, 93, 95. O targach na krakowskim Rynku zob.: Sudacka A.: *Wyniki kwerendy archiwalnej dotyczącej zabudowy handlowej Rynku w Krakowie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2008, z. 26, s. 77–102.

udział Szkotów w korporacji właścicieli Kramów Bogatych. Wskazano na brak badań nad funkcjonowaniem kramów miejskich na krakowskim Rynku, co nie pozwala odpowiedzieć np. na pytanie o kryteria ustalania wysokości czynszu. Zebrane w tabelach informacje o wysokości czynszów płaconych przez Szkotów z kramów miejskich, jak zaznacza autor, poddają się jedynie ograniczonej interpretacji.

W kontekście poruszanych w tym rozdziale zagadnień warto zauważyć, że prowadzone w latach 2003–2010 badania archeologiczne i odkrycia na krakowskim Rynku wpłynęły na duże zainteresowanie funkcjami placu w ujęciu historycznym. Odsłonięte fragmenty najstarszych kamiennych budowli handlowych tzw. Kramów Bolesławowych (druga połowa XIII w.), Kramów Bogatych (XIV w.),Wielkiej Wagi (XIV w.) oraz piwnice Sukiennic (XIV w.) prezentowane są od września 2010 roku na wystawie *Śladem europejskiej tożsamości Krakowa. Szlak turystyczny po podziemiach Rynku Głównego*[6]. Przedstawione przez Kowalskiego ustalenia są istotne i przybliżają nas do poznania historii przestrzeni handlowej i społecznej krakowskiego Rynku.

Poruszając temat pospólstwa występującego przeciw szkockim przekupniom, autor pisze o przyczynach tej niechęci. Wykazuje na przykładach, że restrykcyjna siła gildii kupieckich i cechów była faktycznie niewielka. Szkoci łamali monopol cenowy, roznosili towary po domach, sprzedawali produkty zastrzeżone do obrotu w Kramach Bogatych. Walkę z nimi toczyli miejscowi nożownicy i siodlarze, a też starsi krakowskich cechów: siodlarzy i pasamoników. Podobnie było w innych miastach Małopolski. Starano się pozbyć niezrzeszonych Szkotów z centrum Krakowa, o co np. zabiegał w pierwszej połowie XVII wieku rajca Paweł Hippolit na królewskim dworze w Warszawie. Ale też Szkoci mieli dobre dojścia do króla. Dokument Jana Kazimierza z 3 lutego 1649 roku znosił dworskim serwitorom wszelkie dotychczasowe ograniczenia handlu w Krakowie.

Rozdział piąty nosi tytuł *Poziomy zamożności materialnej Szkotów – krakowskich obywateli*. Autor przedstawił poziom zamożności Szkotów – właścicieli i dzierżawców nieruchomości – oraz ich znaczenie w środowisku miejskim. Na podstawie analizy wybranych ksiąg szosu z lat 1564–1655 ustalił, że sporadycznie byli właścicielami krakowskich kamienic lub ich części, a na ogół – najemcami. Większość zalicza do średniozamożnego lub zamożnego plebsu. Zwraca uwagę na zapisy wiana i posagu, gdyż akt zawarcia małżeństwa i towarzyszące mu okoliczności prawno-obyczajowe były reprezentatywnym wskaźnikiem kondycji społecznej. Wskazuje na majątkowy i środowiskowy dobór partnerów. Cytując i analizując zapisy testamentowe i pośmiertne inwentarze mienia, wprowadza czytelników w warunki materialnego bytowania kupców i rzemieślników szkockich oraz w krąg ich kontaktów rodzinnych i zawodowych. Przekazów tych jest mało i autor ostrożnie ocenia ich reprezentatywność. Podaje np., że aptekarz Kasper Kin umarł w 1635 roku jako właściciel m.in. dwóch domów na przedmieściu za Nową Bramą, nad Wisłą, i posiadał spory księgozbiór i sześć obrazów; do najzamożniejszych kupców szkockiego pochodzenia w Krakowie należał Tomasz Forbes, o czym świadczy testament spisany w 1642 roku, a wśród rzemieślników złotnik Wojciech Dixon, jak wynika z testamentu sporządzonego 5 maja 1653 roku.

Kowalski podejmuje próbę odtworzenia na podstawie ksiąg szosu hierarchii majątkowej krakowskich Szkotów, chociaż uważa, że zawarte w nich informacje są wątpliwe, co wynika m.in. z nieznajomości kryteriów określania wysokości szosu w Krakowie w XVI–XVII stuleciu. Zapewne brano tutaj pod uwagę nieruchomość i majątek osobisty: własny oraz posiadany (dzierżawiony) – sklep, kram lub warsztat. Określa też wkład Szkotów do skarbu miejskiego. Wskazuje na rejestr donatywy kupieckiej z 1643 roku oraz wykaz *subsydium charitativum* dla Karola II Stuarta z 1651 roku, w których zapisy orientują o wysokości dochodów i poziomie życia krakowskich Szkotów. Podsumowując, stwierdza, że szkockich obywateli płatników zaliczyć można do mieszczan relatywnie zamożnych.

Kolejny rozdział *Więzi środowiskowe – rodzina, korporacje, języki* przedstawia Szkotów jako odrębną społeczność, integrującą się z ludnością miasta, w którym żyła.

Podkreślono znaczenie pochodzenia terytorialnego i etnicznego i ich wpływ na kształtowanie więzi środowiskowych, rodzinnych i zawodowych. Postępy „integracji szkockiej" poznajemy, np. obserwując, kto wprowadzał Szkotów do miejskiej korporacji, kogo wyznaczali na egzekutorów swych testamentów i na opiekunów małoletnich dzieci, z kim zawierali kontrakty handlowe, komu pożyczali pieniądze. Inne istotne omówione kryteria to: dobór małżeński, wyznawana religia, język. Protektorami Szkotów – kandydatów do korporacji miejskiej, byli przede wszystkim ich rodacy, ale zdarzali się też Polacy i reprezentanci innych narodowości, o czym decydowała też solidarność zawodowa i względy wyznaniowe. Zapisy w księgach miejskich dowodzą, że w transakcje kredytowe Szkoci wchodzili najczęściej we własnym gronie, uczestnicząc w operacjach finansowych co najwyżej średniej skali.

Z kolei autor omawia znaczenie bractw szkockich i cel ich powoływania. Tego typu kupieckie wspólnoty na pewno wspomagały biednych i stały na straży wysokiego poziomu etycznego diaspory. Generalnie mało wiemy o kompetencjach, powiązaniach i wewnętrznej hierarchii brackiej, ich angażowaniu się w pobór podatków oraz związki z konwentem miast szkockich. Kowalski podaje przykłady różnych interwencji starszych brackich i podkreśla konieczność dalszych badan nad tym tematem.

Kolejnym zagadnieniem badawczym jest komunikacja językowa. Niewiele świadectw pozwala jednoznacznie określić, jakim językiem posługiwali się Szkoci w konkretnej udokumentowanej źródłowo sytuacji. Autor przyjmuje, że przynajmniej elita szkockiej społeczności w Krakowie ostat-

[6] Zob. szerzej: Firlet E.: *Podziemia Rynku Głównego w Krakowie – od eksploracji do trasy turystycznej*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa"2010, z. 28 (cz. 1). Red. nauk. E. Firlet, s. 9–52. Dwuczęściowy 28 numer „Krzysztoforów" zawiera 27 artykułów podsumowujących wyniki badań archeologicznych na Rynku Głównym w Krakowie. Por. też: *Źródła do dziejów zabudowy związanej z handlem we wschodniej części Rynku Głównego w Krakowie (XIV–XIX w.). Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie*. Wyd. K. Follprecht, K. Jelonek-Litewka. Kraków 2007.



Rynek Kleparza, kadr z filmu Cracovia A.D. 1650*; w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*

nich dekad XVI i pierwszej połowy XVII wieku posługiwała się biegle polskim, a zapewne też niemieckim. Natomiast językiem *Nizin*, tj. *Scott*, czyli szkockim, posługiwali się Szkoci na co dzień. Znany też jest przykład porozumiewania się Szkotów po angielsku w XVII-wiecznej Polsce.

W ostatnim rozdziale *Wśród współwyznawców, wrogów i przyjaciół* omówione zostały zagadnienia wyznaniowe i wpływ okupacji miasta przez Szwedów w latach 1655–1657 na losy szkockiej społeczności Krakowa. Z 1567 roku pochodzi pierwsza informacja świadcząca, że Szkoci licznie i stale uczestniczyli w życiu krakowskiej kongregacji ewangelicko-reformowanej. Autor rozważa zagadnienie, w jakim zakresie bractwa tożsame były z kongregacjami religijnymi i wskazuje na istnienie takiej możliwości. Omawia zbiorowość krakowskich ewangelików oraz rolę Szkotów w krakowskim środowisku różnowierczym. Charakteryzuje materialną sytuację krakowskiego zboru ewangelicko-reformowanego w pierwszej połowie XVII wieku, podkreśla kwestie etyczne i obyczajowe, działania wspomagające ubogich, szpitale i przytułki oraz problem przywiązania w diasporze do praktyk religijnych zalecanych przez szkocki Kościół ewangelicki. Równocześnie wskazuje, że Szkoci zamieszkujący mniejsze miasta to prawie zawsze katolicy, niekiedy mocno zaangażowani w życie lokalnego kościoła, np. należeli do sandomierskiego Bractwa św. Anny, szydłowieccy Szkoci dbali o miejscową farę zapisami testamentowymi.

Szkoccy ewangelicy współpracowali ze Szwedami przed i w czasie „potopu", przekazywali informacje o słabych punktach polskiej obrony, np. na początku oblężenia po 25 września 1655 roku zwolennicy Karola X Gustawa gromadzili się sekretnie w domu Jakuba Czamera, kupca i przełożonego mennicy. Autor wskazuje na motywy takiego postępowania i na konfesyjny aspekt najazdu, zaznaczając, że dla Szkotów „z protestanckimi wojskami przyszła z Północy nadzieja na faktyczne równouprawnienie wyznaniowe"[7]. Zagadnienie postawy krakowskich Szkotów w stosunku do Szwedów i szwedzkiej dyplomacji wymaga, jak stwierdza autor, szczegółowych studiów.

Książka przybliża temat życia szkockiej diaspory w społeczeństwie polskim w czasach wczesnonowożytnych przede wszystkim na terenie Krakowa. Podkreślam słowo przybliża, co nie należy traktować jako zarzutu, a wręcz przeciwnie, gdyż autor świadomy jest potrzeby kolejnych badań i kwerend nie tylko w archiwaliach przechowywanych w Polsce ale też w The National Archives of Scotland w Edynburgu i tamtejszych archiwach miejskich. Warto zaznaczyć, że jedyną wartościową pracą o Szkotach w Krakowie do czasu ukazania się książki profesora Kowalskiego był artykuł Stanisława Tomkowicza *Przyczynek do historyi Szkotów w Krakowie i w Polsce*, zamieszczony w „Roczniku Krakowskim" w 1899 roku.

Tematykę omawianej tu pozycji warunkują dostępne, zanalizowane krytycznie źródła. Na ich podstawie autor stawia hipotezy, buduje wartościowe komentarze, wyciąga wnioski, modyfikuje stereotypowe interpretacje; nie wyczerpuje tematu, ale przeciera drogę i wskazuje kierunki badawcze. W tym swoistym „kolażu" pozornie rozproszone wątki dają rzetelny obraz docierania przez autora do wiedzy o życiu nacji szkockiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku. Godny pochwały zachowany krytycyzm pozwolił obiektywnie przedstawić problematykę zapowiadaną w tytułach kolejnych rozdziałów.

Książka napisana z dużą kulturą i erudycją, starannie wydana, w twardej oprawie, profesjonalnie zredagowana, sprawia czytelnikowi dużą satysfakcję. Jest ciekawa i inspirująca do zadawania pytań, prezentuje wiele problemów, faktów i szczegółowych informacji. Płynna narracja i przejrzysta organizacja tekstu ułatwiają zorientowanie się w autorskich intencjach. Odpowiednie cytaty i przykłady uwiarygodniają i ubarwiają przekazywane treści. Rezultaty studium Kowalskiego pozwalają dostrzec szereg zagadnień, które wymagają dalszych wielopłaszczyznowych badań. W historiografii polskiej to praca znacząca, pierwsze tak obszerne i ważne źródło wiedzy o życiu Szkotów w Krakowie i Małopolsce.

[7] Kowalski W.: *Wielka imigracja* …, s. 170.

The Scots in Kraków – A Review Article

Waldemar Kowalski: *Wielka imigracja. Szkoci w Krakowie i Małopolsce w XVI – pierwszej połowie XVII wieku* [A great immigration. The Scots in Kraków and in Lesser Poland in the 16th and the first half of the 17th centuries]. Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego. Kielce 2010, 328 pp.

Written by Professor Waldemar Kowalski of the Jan Kochanowski University of Humanities and Sciences in Kielce, this unique study is an exciting multi-layered journey through difficult issues in our history and the presence in it of the Scottish nation.

The book comprises a foreword and eight chapters: an outline of the Scottish settlement in the Polish Crown; the Scots and the municipal law of Kraków; the Scots in domestic and foreign trade in Kraków; the Scots in shops and stalls; the degrees of affluence among the Scottish citizens of Kraków; the community bonds – families, corporations, languages; among fellow believers, friends and foes; and a conclusion. It contains over twenty tables with data compiled from source materials analyzed by the author. The tables offer an explicit and synthesized commentary on the issues touched upon in the study. Particularly valuable is the attached register of Scots connected with the Kraków conurbation in the 16th and the first half of the 17th centuries. The book includes an impressive bibliography, list of tables, index of persons and places, and a summary in English.

The study has been based mostly on manuscript sources, namely Kraków books of enrolment, council and court records from ca 1550 to 1660, and the registers of Kraków's two satellite towns of Kazimierz and Kleparz. Customs, tax and *wójt* (head of town) records have been looked through with reference to the time span in question. Abundant information has been derived from the local records of the Reformed Church. Polish and English language source texts have been referred to as well.

Professor Kowalski's book outlines the Scottish community living among the Polish society – and in particular in the Kraków conurbation – in the early modern era. It points out issues for further multifaceted research and queries not only in the archives in Poland, but also in the National Archives of Scotland and the city records in Edinburgh. It is an important position in the Polish historiography as the first-ever to offer such extensive and meaningful information about the life of the Scots in Kraków and Lesser Poland.